

S
pis

treści:

Wybory:			Co			robić?
Które		partie,		którzy		kandydaci?
Profesor	Jerzy	Wisłoki	w	szczecińskim		"Neutrum"
Dialog	z	kulturami.	Spotkanie	we		Włocławku
Nie			jesteśmy			sami
Włodzimierza		Fijałkowskiego		Słowniczek		Pro-Life
Poznaj						przeciwnika
Demonstracja						policii
Głos		prawdziwego				Chrześcijanina
Wolność	religijna		—		zagrożenia	
Kto	rządzi			w		szkole
Komitet	na			rzecz		Referendum
Wydarzenia						

*

WYBORY: CO ROBIĆ?

Przede wszystkim GŁOSOWAĆ! Każdy nie oddany przez nas głos to dodatkowy ułamek procenta dla ZChN. Procenty liczą się od głosów oddanych! Dla tych, którzy nie zdecydowali się jeszcze, na jaką partię głosować, zamieszczamy w tym numerze pomocne informacje. DOBRZE WYBRAĆ KANDYDATA. W tym celu wyselekcjonowaliśmy pięć partii, które dla wyborców podzielających nasze poglądy, mogą w ogóle wchodzić w rachubę: KLD, PSL, SLD, UD i UP, i wspólnie z pięcioma zaprzyjaźnionymi organizacjami [1] rozesłaliśmy do kandydatów tych partii we wszystkich województwach ankietę z następującymi pytaniami:

1. Czy uważa Pan(i) ogólnokrajowe referendum za normalny mechanizm demokracji, który powinien być stosowany w sprawach szczególnie ważnych dla całego społeczeństwa, a zawsze wtedy, kiedy żąda tego co najmniej 500 tys. obywateli?
2. Czy podziela Pan(i) pogląd, że aborcja dokonana na życzenie kobiety we wczesnym okresie ciąży powinna być prawnie dopuszczalna?
3. Czy uznaje Pan(i) konieczność zamieszczenia w przyszłej konstytucji zapisu o rozdziale między państwem a Kościołem?
4. Czy podziela Pan(i) pogląd, że powinno się zrównać wszystkie Kościoły i związki wyznaniowe oraz inne instytucje życia społecznego pod względem praw i obowiązków w zakresie podatków, ceł i restytucji własności?
5. Czy podziela Pan(i) pogląd, że wzorem większości państw europejskich Polska powinna odejść od zwyczaju zawierania konkordatu?

Na każde z tych pytań można było odpowiedzieć: „tak”, „nie” lub „nie mam zdania”. Nadesłane odpowiedzi pozwolą nam założyć bank informacji i sporządzić ranking kandydatów w poszczególnych województwach. Wszystkim zainteresowanym prześlemy dane pocztą lub będziemy udzielać informacji telefonicznie (tel. Federacji 635-47-91). Prosimy o UPOWSZECHNIANIE TYCH INFORMACJI. Także tej, że KKW „Ojczyzna” = ZChN. Na razie wiemy o jednej osobie z „Neutrum” kandydującej do Sejmu: jest to Ania Jakubowska, na liście Unii Pracy w Łomży. W Warszawie „Neutrum” zorganizuje uliczny stolik przedwyborczy, przy którym będziemy rozdawali materiały i udzielali informacji.

Zarząd Oddziału Warszawskiego

*

KTÓRE PARTIE, KTÓRZY KANDYDACI?

Z zamieszczonej w Życiu Warszawy z 7-8 sierpnia tabeli, którą przytaczamy na następnej stronie wynika, że tylko pięć partii może wchodzić w rachubę dla wyborców o bliskim nam

poglądach.

A oto jak głosowali posłowie z tych pięciu partii w sprawie przyjęcia ustawy „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”: [2]

SLD	2 głosy za, 51 przeciw, 0 wstrzymujących się
Unia Pracy	0, 4, 0
Liberałowie (PPL)	11, 32, 3
Unia Demokratyczna	19, 29, 5
PSL	18, 23, 3

Głosy senatorów z tych partii w sprawie dopuszczenia przerywania ciąży ze względu na trudną sytuację życiową kobiety:

SLD	4 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się
Liberałowie (PPL)	3, 4, 0
Unia Demokratyczna	17, 3, 1
PSL	7, 1, 0

Trzy spośród tych partii: PSL (wspólnie z Unią Pracy), SLD i UD, przygotowały projekty konstytucji. Zapisy dotyczące stosunków państwo - Kościół przedstawiają się w tych projektach następująco: [3]

PSL: *Stosunki oparte na zasadach niezależności i wzajemnego poszanowania; państwo współdziała z Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi.*

SLD: *Polska jest państwem świeckim; stosunki między państwem i Kościołem oparte są na zasadach tolerancji, wzajemnego poszanowania i współpracy.*

UD: *Stosunki oparte na zasadach rozdziału, niezależności i wzajemnego poszanowania; państwo współdziała z Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi.*

Według wszystkich trzech projektów każdy obywatel w razie naruszenia jego praw mógłby składać skargę do Trybunału Konstytucyjnego. Co się tyczy kandydatów, z pierwszych odpowiedzi na rozesłaną ankietę wynika, że poglądy na interesujące nas kwestie różnią się w obrębie poszczególnych partii, także SLD i Unii Pracy. Dlatego polecamy nasz bank informacji o kandydatach w poszczególnych okręgach. Na razie, poza ogólnie znanymi politykami, takimi choćby jak liderzy komitetów na rzecz referendum Barbara Labuda i Zbigniew Bujak czy prof. Zofia Kuratowska, można wymienić kilkoro kandydatów, których szczególnie cenimy ze względu na ich działalność publiczną lub po prostu dobrze znamy: Annę Jakubowską w Łomży („Neutrum”, lista Unii Pracy), Izabelę Nowacką w Skierniewicach (UP), Marka Balickiego w okręgu podwarszawskim (UD), Krzysztofa Dołowego (UD) i J. Ryszarda Żochowskiego (SLD) w Warszawie.

A.W.

Partie	Wartości chrześcijańskie w RiTV	Ustawa o separacji	Opodatkowanie „tacy”	Sprawozdanie rzecznika praw obywatelskich	Rozporządzenie Stelmachowskiego
SLD	cały klub przeciw	większość przeciw, 1 za, 7 wstrzym.	cały klub za	cały klub za	przeciw rozporządzeniu
UP	Całe koło przeciw	całe koło przeciw	3 posłów za, 2 przeciw	całe koło za	przeciw rozporządzeniu
Liberałowie	prawie wszyscy przeciw, 2 za	większość przeciw, 3 za, 3 wstrzym.	klub podzielony (11:10:17)	większość za, 5 wstrzym.	przeciw rozporządzeniu
UD	większość przeciw, 6 za, 2 wstrzym.	klub podzielony (15:12:10)	klub podzielony (23:14:12)	cały klub za	brak jednolitego stanowiska, większość przeciw

PSL	klub podzielony (17:18:2)	klub podzielony (6:8:3)	klub podzielony (13:18:5)	większość za, 2 przeciw, 1 wstrzym.	brak jednolitego stanowiska
KPN	większość za, 3 przeciw, 2 wstrzym.	prawie wszyscy za, 1 wstrzym.	większość przeciw, 2 za, 1 wstrzym.	prawie cały klub wstrzymał się, 1 za	brak wyraźnego stanowiska
NSZZ "S"	większość za, 3 przeciw, 3 wstrzym.	9 posłów za, 6 wstrzym.	większość przeciw, 3 za, 1 wstrzym.	klub podzielony (6:11:4)	brak stanowiska
PC	cały klub za	większość za, 3 przeciw, 3 wstrzym.	prawie wszyscy przeciw, 1 wstrzym.	prawie wszyscy za przeciw, 1 za	za rozporządzeniem
RdR	cały klub za	cały klub za	cały klub przeciw	prawie wszyscy za przeciw, 1 za	za rozporządzeniem
PL	cały klub za	cały klub za	cały klub przeciw	prawie wszyscy za przeciw, 2 wstrzym.	za rozporządzeniem
KP	większość za, 1 przeciw, 3 wstrzym.	większość za, 1 przeciw, 1 wstrzym.	cały klub przeciw	8 posłów za, 10 przeciw	za rozporządzeniem
ZChN	cały klub za	cały klub za	cały klub przeciw	cały klub przeciw	za rozporządzeniem

*

PROFESOR JERZY WISŁOCKI W SZCZECIŃSKIM "NEUTRUM"

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze Biuletynu, szczeciński oddział „Neutrum” zaprosił 11 maja na otwarty wykład o konkordacie profesora Jerzego Wisłockiego, historyka prawa, z którego ekspertyz korzystała strona rządowa przy negocjowaniu niektórych artykułów konwencji między Polską a Watykanem. Bardzo ciekawy wykład wraz z odpowiedziami na pytania słuchaczy jest nagrany na kasetę, którą udostępniemy wszystkim chętnym. Od tamtej pory ukazały się we „Wprost” dwa artykuły profesora Wisłockiego na temat konwencji i miło nam stwierdzić, że to właśnie „Neutrum” zasugerowało redaktorowi tygodnika, by zwrócił się w tej sprawie do profesora. Tutaj zacytujemy tylko dwa fragmenty wykładu, dedykując je tym, którzy w sprawach stosunków państwo — Kościół powołują się na wzorce międzywojenne. „W kwietniu 19939 roku Juliusz Poniatowski, minister rolnictwa i reform rolnych, zawiadomił pismem Kardynała Hlonda, że reformę rolną w dobrach kościelnych rząd przeprowadzi w 1942-1943 r. Czyli to nie jest sprawa reżimu, ale sprawa pewnych zasad, które się powszechnie w świecie stosuje, że pozbawia się własności ziemskiej Kościoła”. „W 1938 r. dokonano oceny skutków konkordatu dla państwa polskiego na konferencji międzyresortowej. Wedle opinii dyrektora departamentu wyznań w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konkordat nie przyniósł państwu korzyści i w przyszłości należy zmierzać do stanu bezkonkordatowego, sprawy zaś Kościoła regulować ustawami wewnętrznymi, po ewentualnym uzgodnieniu ich zasad z Watykanem”. Profesor Jerzy Wisłocki zwrócił uwagę, by nie przydawać zbyt dużego znaczenia wszystkim formalnym rozwiązaniom prawnym. „W państwie istnieją zawsze dwa nurty: oficjalnej polityki i nieformalnej. Nieformalne grupy nacisku mają lepsze osiągnięcia niż grupy legislacyjne. Mamy w tym względzie doświadczenia, na przykład jak wprowadzić religię w szkole, duszpasterstwo wojskowe. Bez konwencji, bez zapowiedzi sprawa była załatwiona. Dlatego też trzeba pilnie zwracać uwagę na to, co dzieje się w tym Źnurcie obok”.

T.K., A.W

*

DIALOG Z KULTURAMI SPOTKANIE WE WŁOCŁAWKU

Pod koniec maja znalazłam się w gronie osób zaproszonych do Włocławka na spotkanie z Komisją Episkopatu ds. Dialogu z Niewierzącymi. Temat spotkania brzmiał: „Kościół — obawy i nadzieje”.

Już na wstępie zdziwił mnie brak wśród zaproszonych osób uchodzących za niewierzące. Wyjaśniono nam, że na wzór odpowiedniej sekcji Rady Papieskiej nazwa będzie wkrótce zmieniona na Komisję ds. Dialogu z Kulturami, „często naznaczonymi niewiarą i obojętnością religijną”.

Tym razem był to przede wszystkim dialog z kulturą „Gazety Wyborczej”, reprezentowanej przez siedmiu publicystów, między innymi Adama Michnika, Jana Turnaua, Romana Graczyka, Grzegorza Polaka, Jerzego Sosnowskiego. Ponadto wśród zaproszonych byli Zbigniew Bujak i Aleksander Małachowski, który nie mogąc przybyć osobiście przesłał list. Po stronie Komisji, poza jej przewodniczącym biskupem Bohdanem Bejze i sekretarzem biskupem Bronisławem Dembowskiem, odnotowałam obecność jedynej oprócz mnie kobiety, siostry prof. Zofii Zdybickiej oraz znanego dobrze naszemu stowarzyszeniu profesora Mieczysława Gogacza.

Kilkugodzinna dyskusja była właściwie długą serią strzałów do jednej bramki, to znaczy goście zgłaszali pod adresem Kościoła najróżniejsze pretensje i postulaty, gospodarze zaś ze świętą, przyznającą, cierpliwością wszystkiego wysłuchiwali, z rzadka tylko i bardzo delikatnie oponując. Wypowiedzi można ogólnie podzielić na zawierające przede wszystkim konkretne zarzuty pod adresem hierarchii kościelnej wraz z przykładami (Michnik, Bujak, Małachowski, niżej podpisana) i te, które stanowiły próbę teoretycznych uogólnień, analizy zjawisk, pokazania płaszczyzn konfliktu.

Obecni wypowiadali się po kolei, było więc niewiele elementów bezpośredniego sporu merytorycznego, takich jak w sprawie krzyży. „*W Polsce nietaktem jest atakowanie krzyża, bo nie można atakować tego, co ktoś kocha, tak jak nie można czyjeś matce zarzucać nierządu. Przyjaźń z Chrystusem jest w Polsce atakowana*” (M. Gogacz). „*Dla mnie poniżeniem krzyża jest wieszanie go w Senacie, żeby zrobić na złość politycznym adwersarzom. Atakiem na krzyż jest wymachiwanie nim jak sztandarem*” (A. Michnik).

Druga kontrowersja dotyczyła języka sporu. Ks. prof. Stanisław Kowalczyk zarzucił publicystom, że mówią o Kościele językiem socjologii i polityki, gdy należałoby się posługiwać językiem teologicznym. „*Zarzuca się często głosom krytycznym wobec Kościoła — stwierdził potem Roman Graczyk - że nie rozumieją istoty rzeczy i posługują się terminem Kościół w znaczeniu socjologicznym, ziemskim, abstrahując od jego wymiaru religijnego. Zazwyczaj tego typu twierdzenie, przyklepanie etykietek język socjologiczny, krytyka zewnętrzna, jest sposobem na uchylenie się od odpowiedzi. Autor mówi z zewnątrz, więc nie ma się co zajmować istotą rzeczy*”.

Neutralności światopoglądowej państwa, którą siostra prof. Zofia Zdybicka uznała za niemożliwą, bronili Zbigniew Bujak i Adam Michnik. Niesłuchanie ostro zaatakował Kościół w swoim liście Aleksander Małachowski. Zarzucił mu uraz antylewicowy, proendeckość hierarchów (we wstępie prymasa do książki Romana Dmowskiego nie ma najmniejszej próby zdystansowania się od niektórych spraw), popieranie „Zjednoczenia Chrześcijańskiej Nienawiści”, oderwanie się od tradycji franciszkańskiej. Uderzyła mnie w kilku wypowiedziach, zwłaszcza Adama Michnika, próba (naiwna czy celowa?) operowania nowym przeciwstawieniem „my — oni”: my — tu obecni przedstawiciele obu stron, ludzie otwarci i światli, i oni — ZChN i jakaś nieokreślona część hierarchii kościelnej. Jak można się było spodziewać, biskup Dembowski odciął się od tej konwencji, krytykując generalizowanie zarzutów pod adresem ZChN.

W dyskusji pojawił się też wątek poczucia zagrożenia: duchowni spotykają się coraz częściej z objawami agresji, ale obwiniają o to przede wszystkim środki masowego przekazu, nie szukając przyczyn po stronie Kościoła, nie wierząc też w lęk drugiej strony. Warunkiem zaś dialogu, jak stwierdził Jan Turnau, jest po obu stronach wiara w to, że lęk drugiej strony jest autentyczny. Czy takie spotkania mogą doprowadzić do jakiegoś porozumienia? Odpowiedzią mógłby być toast wzniesiony przez Adama Michnika „za tę naszą beznadziejną sprawę”. Modne kiedyś hasło: „Turystyka paszportem do pokoju” opierało się na przekonaniu, że osobiste kontakty, wzajemne poznanie zapobiegają konfliktom i wojnom. Trudno powiedzieć, by mieszkańcom dawnej Jugosławii brakowało wzajemnych kontaktów, które pokoju jednak

wcale nie przyniosły.
Ponieważ sednem sporu z Kościołem jest konflikt wartości, sądzę, że porozumienie jest niemożliwe; istnieje tylko szansa na złagodzenie obyczajów i wyjaśnienie pewnych spraw drugorzędnych.

Podczas bezpośrednich rozmów w przerwie obrad, po wysłuchaniu, jak pojmuję neutralność światopoglądową państwa, siostra prof. Zofia Zdybicka stwierdziła, że taką neutralność też popiera. Profesor Gogacz był już prawie skłonny przyznać, że nie ma w Polsce alternatywy: państwo katolickie czy ateistyczne, choć nie dopuszczał porównania między swoją miłością do krzyża a czymś umiłowaniem wolności. Ale takie porozumienia są chwilowe. Na kolejnym, październikowym spotkaniu z tego cyklu ma być mowa o antyklerykalizmie w trzech czasopismach: „Nie”, „Gazecie Wyborczej” i „Niedzieli”. Jest to temat wprawdzie pobudzający intelektualnie, ale bez cienia użyteczności praktycznej. Szkoda, że nie podjęto propozycji Jana Turnaua, aby poświęcić dyskusję oświacie seksualnej w szkole, sprawie, wokół której narasta wiele konfliktów. Idąc po spotkaniu do pociągu zauważyłam na odwrócenie znaku drogowego, tuż przy siedzibie biskupa, napis obrażający papieża. Jeszcze cztery lata temu coś takiego było nie do pomyślenia, choć wtedy prawo nie stało na straży wartości chrześcijańskich.

Anna Wolicka

*

NIE JESTEŚMY SAMI

5 czerwca odbyło się spotkanie zorganizowane przez Federację na Rzecz Kobiet i Panowania Rodziny, w którym poza przedstawicielami organizacji polskich udział wzięli m.in.: Ruth Ruddick z Open Line Councelling (Otwarte Porady) z Dublina, Jon O'Brian z IPPF (Międzynarodowej Federacji na Rzecz Planowania Rodziny) oraz Frances Kissling z CFFC (amerykańskiej organizacji Katolicy na Rzecz Wolnego Wyboru). Spotkanie było dobrą okazją do wymiany doświadczeń związanych z działaniami prowadzonymi do zalegalizowania aborcji oraz do upowszechniania skutecznych i nieszkodliwych metod antykoncepcyjnych. Podczas pierwszej jego części wysłuchaliśmy referatów gości z zagranicy. Dla mnie szczególnie interesujące były wypowiedzi Ruth Ruddick oraz Jona O'Briana ze względu na ich wieloletnie doświadczenie w działaniach na rzecz złagodzenia prawa antyaborcyjnego w Irlandii. Frances Kissling, od lat robiąca wszystko, aby udaremnić ciągle próby zdelegalizowania aborcji w Stanach Zjednoczonych, głosi ideę katolicyzmu otwartego, kościoła wiernych mających prawo do podejmowania samodzielnych decyzji. Osobiście żałuję, że w Polsce dotąd nie powstała organizacja skupiająca katolików broniących swojego prawa do wolnego wyboru. Druga część spotkania miała charakter warsztatowy. Każda z kilku niedużych grup miała za zadanie opracowanie innego zagadnienia (strategia wyborcza, poradnictwo dla kobiet, działania na rzecz uchylenia ustawy antyaborcyjnej). Wnioski przedstawione później pozostałym uczestnikom służyły jako materiał do dalszej dyskusji. Uważam, że spotkania tego typu są niezbędne nie tylko dlatego, że pozwalają zebrać doświadczenia różnych osób i organizacji, „wytropić” popełniane błędy, ale również dlatego, że dostarczają energii do dalszej pracy, dają poczucie, że nie jesteśmy osamotnieni w swoich działaniach.

A.S.

Oszolomów mamy, ale dzięki nim jak barwne staje się życie!

Prof. Jerzy Wisłoki na spotkaniu
z „Neutrum”, 11 maja 1993.

WŁODZIMIERZA FIJAŁKOWSKIEGO SŁOWNICZEK PRO-LIFE

Antykoncepcja należy do zagadnień z zakresu patologii rodziny.

Prof. Włodzimierz Fijałkowski
na konferencji Ministerstwa Zdrowia,
11 maja 1993.

POZYTYWNA WIZJA PŁODNOŚCI

Tłumienie - OŻYWIANIE dynamiki płciowej
Wyrzeczenie - WYBÓR większego dobra
Opanowanie - UKIERUNKOWANIE pobudzeń
Okiełznanie - PRZEMIENIANIE nacisków popędu
Poskramianie - UWEWNĘTRZNIANIE odniesień

NATURALNE PLANOWANIE RODZINY

Styl życia wolny od ubezpłodniania się, sprzyja dokonywaniu głębokich przekształceń w przeżywaniu dynamiki seksualnej, a jednocześnie zachowaniu postawy otwartej na płodność

MIŁOŚĆ ZAWSZE PŁODNA

Cykliczność występuje u kobiety, ale funkcjonuje w równym stopniu dla obojga małżonków wyznaczając wspólny dla nich czas płodności i niepłodności.
cykliczny okres płodności = czas rodzenia dzieci
cykliczny okres niepłodności = czas rodzenia siebie nawzajem

(*Głos dla Życia*, 1993 nr)

POZNAJ PRZECIWNIKA

Redaktor Jan Maria Jackowski, dziennikarz telewizyjny, autor sentencji: „Media to nie zło, od którego należy się odciąć, ale któremu trzeba zaradzić, media bowiem mają być skutecznym narzędziem ewangelizacji”, wydał niedawno swoją książkę: *Bitwa o Polskę*. [4] W ciągu dwóch miesięcy stała się ona czymś w rodzaju politycznej Biblii znajomych i przyjaciół tygodnika „Niedziela”. Według ulotki reklamowej, „jest to pasjonująca książka o zderzeniu dwóch wizji człowieka, społeczeństwa i państwa”, analizująca granice podziału i wprowadzająca w tajniki najistotniejszych dla Polski procesów. Jej autor — jak stwierdziła recenzentka z „Niedzieli” — „opowiada się po stronie polskiego Źażściankał przeciw ŹEuropejczykomł i Źobywatelom światał, których Źż odwagał wymienia. Członkowie „Neutrum” ucieszą się zapewne z wiadomości, że i nas tam wymieniono obok innych organizacji nazwanych „zmiękczałającymi”, ponoć podejmujących, przepracowujących i wpajających społeczeństwu „idee, hasła i obowiązujące interpretacje, których kierunki wytyczają organizacje ściśle polityczne”, np. UD czy SLD. „Neutrum”, jak się okazuje, „propaguje humanizm laicki w życiu społecznym. Prowadzi działalność na terenie szkół i placówek oświatowych w największych miastach Polski”. Tuż obok czytamy, że „Monar” specjalizuje się „w napadach na małe społeczności lokalne”, „Pro Femina” zaś — w dezinformacji. Stowarzyszenie na rzecz Humanizmu i Etyki Niezależnej przypomina grupę tajemniczych panów w fartuszkach spotykających się w swych atelier-warsztatach i pracowniach. Ponadto „niepokojąco blisko ideologii masońskiej jest walka z religią prowadzona przez (...) kolejnych Rzeczników Praw Obywatelskich”. Bardzo zachęcam do przeczytania tej książki. Skoro ogłoszono bitwę, warto poznać bliżej mentalność przeciwników po drugiej stronie frontu, a przy okazji przeżyć kilka niezapomnianych chwil śmiechu i grozy.

A.W.

*

DEMONSTRACJA POLICJI

17 czerwca br., około godziny 17.00, na ul. Miodowej pojawiła się grupka młodzieży, usiłującej zorganizować protest przeciwko klerykalizacji Polski. Na przystanku autobusowym, przed budynkiem Związku Rzemiosła Polskiego (Miodowa 14), zgromadziło się kilkunastu chłopców w zielonych kurtkach i wojskowych butach oraz dwie dziewczyny z charakterystycznymi fryzurami punków. Wkrótce dowiedziałem się, że część spośród

zebranych należy do tzw. Radykalnej Akcji Antyfaszystowskiej - młodzieżowej organizacji protestującej przeciwko odradzaniu się nazizmu i bezkarności skinheadów (organizacja ta ma już na swoim koncie udaną manifestację antyrasistowską, zorganizowaną przed paroma miesiącami w Warszawie).

Tym razem demonstranci mieli tylko jeden zwinięty transparent z napisem: „Kościoły precz ze szkoły” i złożony, czerwony sztandar. Protest odbyć się miał przed siedzibą prymasa przy ul. Miodowej 17/19.

Pogoda nie była jednak sprzyjająca: co kilkanaście minut padał gęsty, drobny deszcz. Ponadto plakaty zawiadamiające o demonstracji zostały naklejone zbyt późno. Grupa młodzieży stała więc na przystanku, zwlekając z rozpoczęciem pikietowania. Manifestację rozpoczęła natomiast... policja. Naprzeciw wylotu ul. Kapitulnej ulokował się radiowóz oraz dwa policyjne samochody osobowe. Dodatkowy policyjny wóz krążył po ul. Miodowej. Po chwili zjawily się oddziały prewencji; niektórzy policjanci ubrani byli w połowe mundury. Kilka minut po godz. 17.00 policjantów było już znacznie więcej niż szykujących się do protestu uczniów! Jeden z patroli przeszedł tuż obok mnie. Usłyszałem rozmowę:

- Co robić, mają podobno zgodę.

- Mają tylko ustną zgodę — odpowiedział policjantowi lepiej poinformowany kolega. Młodzież stała spokojnie na przystanku czekając na chętnych do udziału w manifestacji, natomiast policjanci stawali się coraz bardziej agresywni. Nie ograniczyli się do spisywania danych z dowodów osobistych (niektórzy spisani zostali kilkakrotnie przez różnych funkcjonariuszy!). Jeden z policjantów wyrwał stojącemu na przystanku chłopakowi zwinięty czerwony sztandar oświadczając, że „flaga podlega konfiskacie” (sic!). Następnie dokładnie obszukał zaskoczonego młodzieńca, niczym groźnego terrorystę, sprawdzając kieszenie spodni i kurtki.

Na chwilę rozwinięto wspomniany transparent, lecz zasłoniła go szybko fala przechodniów i pasażerowie wysiadający właśnie z autobusu. Policjanci nakazali zgromadzonym, by natychmiast się rozeszli, i zaczęli ich straszyć. Oto przykład rozmowy. Funkcjonariusze do zebranych:

- Co tu robicie?

- Czekamy na autobus.

- To może lepiej poczekać na komisariacie?

Dwie siedzące na ławce dziewczyny zostały brutalnie chwycione za kurtki i wypchnięte z przystanku przez „dzielnych” stróżów porządku. Fryzury uczennic były zapewne wystarczającym dowodem wskazującym na ich „wywrotową działalność”. Przez cały czas szczególną aktywnością wyróżniał się cywilny funkcjonariusz policji: starszy, łysawy pan, który gorliwie wskazywał patrolującym, kogo jeszcze należy spisać, dyrygował akcją fotografowania demonstrantów (to również robiono!) oraz utrzymywał stałą łączność z wozami policyjnymi. Po kilkunastu minutach uczestnicy nieudanej demonstracji musieli się rozejść. Kilku jednak zatrzymano i przewieziono do komisariatu, gdzie zostali powtórnie spisani i nastraszeni „kłopotami w szkole”.

Zamiast antyklerykalnej demonstracji, mieszkańcy Warszawy mieli okazję zobaczyć żalony popis policyjnej brutalności, skierowanej przeciwko garstce uczniów. Czyżby w MSW sądzono, że straszenie i szarpanie za kołnierz przekona młodzież do religii w szkole?

Janusz Sujecki

*

GŁOS PRAWDZIWEGO CHRZEŚCIJANINA

„Przepis ten uniemożliwi policji skuteczne przeciwdziałanie i ochronę dóbr znacznie większych niż niestosowanie przemocy w trakcie przesłuchania. Przepis ten w znacznym zakresie zapewni bezkarność oraz nieujawnianie wielu zbrodni”.

Poseł Marian Piłka (ZChN) podczas debaty nad Kartą Praw i Wolności (mowa o zakazie stosowania kar fizycznych)

WOLNOŚĆ RELIGIJNA — ZAGROŻENIA

W dniu 26 maja odbyła się konferencja „Wolność religijna - zagrożenia” zorganizowana przez Stowarzyszenie Wolności Religijnej. Honorowym przewodniczącym spotkania była Zofia Kuratowska pełniąca funkcję wiceprzewodniczącej Stowarzyszenia. Zebranych gości przywitał

ks. prof. Zachariasz Łyko, a słowa wstępne wygłosili ks. mgr Władysław Polak oraz bp prof. Wiktor Wysoczański. Jeden z prelegentów, pastor Rajmund Dombrowski, przedstawił cele i formy działania Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolności Religijnej. Zajmuje się ono propagowaniem zasady rozdziału Kościoła i państwa, występuje przeciw przejawom nietolerancji na tle religijnym. Jedną z form jego działania jest organizowanie kongresów. Stowarzyszenie jest zarejestrowane przy Organizacji Narodów Zjednoczonych i czynnie z nią współpracuje.

Wszyscy prelegenci biorący udział w konferencji byli zgodni co do tego, że prawo do wolności religijnej, do swobodnego wyboru wyznania lub jego braku oraz prawo do wolności sumienia należą do podstawowych praw człowieka. Większość podkreślała konieczność zastąpienia tolerancji akceptacją. Jedyne wśród nich przedstawiciel Kościoła rzymskokatolickiego — ks. prof. Michał Czajkowski, prodziekan Akademii Teologii Katolickiej — mówił o szczególnej roli państwa jako „stróża” prawa do wolności religijnej i bezwyznaniowości. Na poparcie swoich słów przytoczył fragmenty orędzia Jana Pawła II oraz dokumentów soborowych. Mówiąc o roli, jaką według niego powinien w Polsce pełnić Kościół katolicki, powiedział: „Większość, przynajmniej w duchu chrześcijańskim, ma zawsze specjalne obowiązki wobec mniejszości. Porównywano mój Kościół rzymskokatolicki do słonia. Otóż nie wystarczy, żeby ten rzymskokatolicki słoń nie potrafił niczego, nie zniszczył w tym polskim, ekumenicznym składzie porcelany. To naprawdę za mało, żebyśmy nie dokonywali szkód, to za mało!”

E.Ch., A.S.

*

KTO RZĄDZI W SZKOLE

Parafia
p.w.
73-320
ul. Grunwaldzka 19

Wniebowzięcia

Rzymskokatolicka
N.M.P.
Węgorzewo

PRO MEMORIA W SPRAWIE REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH 1993 ROKU

Na wstępie pragnę mocno zaznaczyć, że dni poświęcone na ćwiczenia rekolekcyjne NIE SĄ DNIAМИ WOLNYMI OD ZAJĘĆ! Owszem, są to dni poświęcone na formację wewnętrzną dzieci katolickich, a zatem zmienia się jedynie forma zajęć — nie zajęcia lekcyjne, lecz REKOLEKCYJNE. Wobec powyższego na czas tej formy zajęć dzieci nie powinny być pozbawione opieki i nadzoru pedagogicznego — bowiem jest to normalny dzień pracy dla szkoły (nauczycieli i dzieci) — zmienia się jedynie forma. Nauczyciele zatem jako wychowawcy klas i nauczyciele pracujący w dni wyznaczone na rekolekcje (wtorek, środa, czwartek) powinni w ramach płatnych zajęć roztaczać nadzór pedagogiczny nad dziećmi podejmującymi ćwiczenia. W DNI ĆWICZEŃ REKOLEKCYJNYCH WSZYSTKIE DZIECI MAJĄ OBOWIĄZEK STAWIENIA SIĘ NA ZAJĘCIA!

W bieżącym roku dzieci przeżyją swoje rekolekcje w dniach 23, 24 i 25 marca.

POSTULATY SZCZEGÓŁOWE

1. W trzy dni rekolekcyjne dzieci przychodzą do szkoły na godz. 10.30 (dzwonek). Należy zadbać o dowóz dzieci z wiosek na tę godzinę.
2. Wychowawca danej klasy zapisuje w dzienniku temat: „Zajęcia rekolekcyjne”, następnie sprawdza obecność — stan klasy.
3. Po sprawdzeniu obecności wychowawcy klas wraz z wyznaczonymi przez Dyrektora szkoły nauczycielami pomocnikami (jako opiekunowie pomocnicy dla danej klasy) wyprowadzają dzieci ze szkoły i bezpiecznie doprowadzają do kościoła na godz. 11.00.
4. W kościele dzieci również pozostają pod ścisłą opieką nauczycieli wychowawców i nauczycieli pomocników.
5. Dzieci w kościel zajmują miejsca w następującym porządku: na samym początku klasy "0", I, II, III itd. ku tyłowi kościoła. Nauczyciele zadbają o spokojne i kulturalne zajęcie miejsc przez uczniów.
6. Po rozmieszczeniu dzieci w kościele nauczyciele nadzorujący swoje klasy stoją obok nich przez cały czas trwania zajęć rekolekcyjnych roztaczając nad nimi opiekę.
7. Dopiero po nauce rekolekcyjnej i Mszy świętej — wszyscy są wolni i samodzielnie wracają do domów.

*

KOMITET NA RZECZ REFERENDUM

13 czerwca wzięliśmy udział w czwartym zjeździe komitetów na rzecz referendum, który odbył się w Warszawie w siedzibie Towarzystwa Rozwoju Rodziny. Liczba uczestników zjazdu, jak podawały środki masowego przekazu, nie była zbyt duża, przede wszystkim dlatego, że został on zaplanowany jako spotkanie przedstawicieli organizacji wyrażających zainteresowanie pracami Komitetu i nie miał, jak w przypadku poprzednich spotkań, charakteru otwartego. W trakcie spotkania, na wniosek Zbigniewa Bujaka, przyjęto nową nazwę Komitetu, precyzyjniej określającą przyszłe cele jego działań — Ruch na rzecz Wolnego Wyboru. Jednocześnie ustalono, że szczegółowe założenia i formy działania Ruchu zostaną ustalone w przyszłości przez powołany w tym celu komitet porozumiewawczy. Chęć wzięcia udziału w jego pracach wyraziły wszystkie organizacje (z wyjątkiem Federacji) reprezentowane na Sali, łącznie ze Stowarzyszeniem na rzecz Praw i Wolności utworzonym wcześniej przez Barbarę Labudę. Z przykrością stwierdzam, że dopiero to ostatnie, czwarte spotkanie komitetów sprawiało wrażenie przygotowanego, mającego określony cel i program. Poza tym zaskoczyła mnie zgłoszona przez Zbigniewa Bujaka propozycja rozszerzenia obszaru zainteresowań komitetów na problemy związane z religią w szkołach i obecnością krzyży w szkole, Sejmie, Senacie oraz prawem pacjenta do „dobrej śmierci”. Zaskoczyła mnie oczywiście nie dlatego, że się z nią nie zgadzam, ale dlatego, że przestały być dla mnie zrozumiałe przyczyny, które zaledwie miesiąc wcześniej skłaniały Zbigniewa Bujaka do sprzeciwiania się właśnie takim postulatom, co, według mnie, doprowadziło do osłabienia ruchu i jego podzielenia.

*

WYDARZENIA

Podczas posiedzenia Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy 10 maja w Strasburgu odbyła się debata i głosowanie nad projektem rezolucji o tzw. prawie do wolnego wyboru macierzyństwa, zgłoszonym przez socjalistyczną deputowaną do Rady Europy z Finlandii — p. Halonen.

Do przyjęcia projektu potrzebna była większość 2/3 głosów. W głosowaniu za przyjęciem było 74 deputowanych, 56 przeciwko i 2 wstrzymujących się. W polskiej delegacji za przyjęciem tego dokumentu głosowali pp. Iwiński, Cimoszewicz, Łuczak i Brach; wstrzymali się pp. Kozłowski i Wielowieyski; przeciwko byli pp. Bender, Draus, Grześkowiak, Libicki, Pilarski i Moczulski.

Głos dla Życia 1993 nr 2

* * *

Siedzibę Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny odwiedziła 9 czerwca małżonka prezydenta Francji pani Danielle Mitterrand, o czym nie doniosła prasa. Pani Mitterrand, reprezentująca fundację France-Liberté, która zajmuje się m.in. pomocą dla kobiet i obroną praw człowieka, spotkała się tam z przedstawicielkami współpracujących z Federacją polskich organizacji kobiecych, aby zapoznać się z ich działalnością.

* * *

Do Warszawy przyjechał w sierpniu dr Henry Morgentaler, ginekolog, który przez dwadzieścia prawie lat walczył o liberalizację przepisów antyaborcyjnych w Kanadzie. Walka ta zakończyła się w 1988 roku sukcesem. Dr Morgentaler zamierza otworzyć w sąsiadujących z Polską krajach b. ZSRR kliniki ginekologiczne o zachodnich standardach, gdzie będzie można skorzystać z zabiegu za umiarkowaną opłatą.

Przypisy:

[1] Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Liga Kobiet, Stowarzyszenie na rzecz Humanizmu i Etyki Niezależnej, Stowarzyszenie na rzecz Praw i Wolności,

Polskie Stowarzyszenie Feministyczne.

[2] Dane na podstawie "Gazety Wyborczej" z 8 stycznia 1993. Jednak dwóch posłów z PPL i jeden z SLD nadesłali sprostowania stwierdzając, że w rzeczywistości głosowali przeciwko ustawie.

[3] Za "Życiem Warszawy" z 5 maja 1993.

[4] Inicjatywa Wydawnicza "Ad Astra", Warszawa 1992.

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 07-04-2004)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2389>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl